

VIII
posiedzenie
Sejmu PRL
Na porządku
dziennym:

Cena 50 gr

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Jestem
związkowcem
od 1945 r....
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, piątek 12 VII 1957

Nr 164 [4184]

PROJEKT UCHWAŁY o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-60 i szereg ustaw

WARSZAWA (PAP)

11 lipca br. o godz. 10.10 marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, otworzył kolejne — VIII w obecnej sesji — posiedzenie Sejmu. Na ławach rządowych zajęli miejsca członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem na czele. Po drugiej stronie podium marszałka Sejmu zasiadli członkowie Rady Państwa.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba zatwierdza na stępujący porządek dzienny posiedzenia:

1 sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-1960

— sprawozdawca generalny — poseł Stanisław Cieślak;

2 sprawozdanie Komisji Wy miaru Sprawiedliwości i Komisji Handlu Wewnętrznego o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym — sprawozdawca poseł Stefan Pechcin;

3 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o obrocie nieruchomościami rolnymi — sprawozdawca poseł Józef Olszyński;

4 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych — sprawozdawca poseł Makary Demianowicz;

5 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw, związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym — sprawozdawca poseł Makary Demianowicz;

6 sprawozdanie Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zabezpieczeniu pożyczek na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — sprawozdawca poseł Tadeusz Rzeźniowiecki;

7 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o obowiązkowych dostawach zbóż — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;

8 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 sierpnia 1952 r. o obowiązkowych dostawach ziemniaków — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;

9 sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu

z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych — sprawozdawca poseł Tomasz Malinowski;

10 zmiany w składzie osobowym komisji;

11 powołanie komisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli;

12 projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach: 1956-1960 składa sprawozdawca generalny — poseł Stanisław Cieślak (ZSL).

(Obszerniejszy skrót sprawozdania podajemy na str. 2).

Po sprawozdaniu pos. St. Cieślaka, marszałek Sejmu otwiera dyskusję nad projektem uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach: 1956-1960.

Na praskim Zamku



Prezydent Republiki A. Zapotocky wymienia uścisk dłoni z przewodniczącym Rady Ministrów — N. Bulganinem.

CAF — Telefoto z Pragi

PRAGA (PAP)

Agencja CTK donosi:

W dniu 10 lipca po południu w siedzibie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpoczęły się rozmowy między delegacjami partyjno-rządowymi Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Delegacje poinformowały się nawzajem o działalności obu partii i rządów w ostatnim okresie. Rozmowy, które toczyły się w duchu przyjaźni i serdeczności, potwierdziły po-

nownie całkowitą zgodność poglądów obu bratnich partii. Postanowiono, że o wizycie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej i o wyniku rozmów ogłoszony będzie wspólny komunikat.

W czwartek przed południem członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej zwiedzili jedną z największych praskich fabryk maszyn — zakłady „CZKD - Stalingrad”. Gości radzieckich oczekiwali tam A. Novotny, V. Siroky oraz inni przedstawiciele partii komunistycznej i rządu CSR. Członkowie delegacji obejrzeli m. in. budowaną na zamówienie Związku Radzieckiego stację transformatorów i uczestniczyli przy próbnym rozruchu tzw. przewoźnej elektrowni składanej o mocy 1.500 kilowatów, przeznaczonej dla Chin.

Goście radzieccy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami załogi zakładów.



G. MALENKOW
DYREKTOREM
ELEKTROWNI

Radio moskiewskie w audycji w języku angielskim podało, że Georgi Malenkow mianowany został dyrektorem jednej z największych w ZSRR elektrowni wodnej w Ust - Kamienogorsku (Kazachstan).

ROZMOWY
NASSER — NEHRU

W czwartek rano w rezydencji prezydenta Egiptu na przedmieściu Kairu — Abassia — rozpoczęły się rozmowy między Nasserem a premierem Indii Nehru, który 10 lipca przybył do Kairu z Londynu.

ZAPOWIEDZ PROCESÓW
NA WĘGRZECH

Jak donosi agencja TASS, prokuratura budapeszteńska przygotowała akty oskarżenia przeciwko uczestnikom powstania październikowego w Budapeszcie. Oskarżenia oni są o napad na rozgłoszenie buda peszteńskiej i siedzibę komitetu miejskiego Węgierskiej Partii Pracujących w dniu 23 października ubiegłego roku.

DELEGACJA FPK
OPUŚCIŁA JUGOSŁAWIE

W dniu 10 bm. opuściła Belgrad udając się z powrotem do Paryża 6-osobowa delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej. Delegacja ta spędziła w Jugosławii dwa tygodnie, zwiedzając kraj i prowadząc rozmowy z przedstawicielami Związku Komunistów Jugosławii.

Misja handlowa USA
opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP)
11 bm. opuściła Polskę misja handlowa Stanów Zjednoczonych A. P., która przebywała w naszym kraju od 1 czerwca br.

Delegacja której przewodniczył przedstawiciel departamentu handlu USA — P. Frank W. Sheaffer w czasie 6 tygodniowego pobytu w Polsce zwiedziła szereg miast i ośrodków przemysłowych oraz przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami naszego handlu zagranicznego i przemysłu.

K. RZEMIENIECKI

Prymas Polski przekazał bombę kobaltową
Instytutowi Onkologii



9 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość podpisania aktu o przekazaniu przez Prymasa Polski — Instytutowi Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie — bomby kobaltowej, najnowszej i cenniejszej urzędowej do leczenia nowotworów.

Jak wiadomo, urządzenie to wystawione było na tegorocznych Targach Poznańskich; Rada Polonii kanadyjskiej nabyła bombę kobaltową i przekazała ją do dyspozycji Prymasa Polski, Ks. kardynał Wyszyński zdecydował oddać to urządzenie lecznicze do powszechnego użytku.

Fot. CAF

Ze sportu

Po dwóch porażkach
zwycięstwo Rumunów

Hokeiści Bukaresztu sprawili wielką niespodziankę, bijąc jednostkę CWKS na własnym terenie — 3:1 (0:0). Wojskowi zupełnie zlekceważyli przeciwnika, grając zwłaszcza do przerwy na zupełnie zwolnionych obrotach, by uchronić Rumunów od wyższej porażki. Po zmianie stron, gdy gospodarze zdobyli prowadzenie ze strzału jeszcze się nie wysłali, Bramka wyrównująca, zdobyta przez gości, grających niezwykle lotnie — wybitnie ich zdopingowała.

W krótkich odstępach czasu Rumuni zdobyli dalsze 2 bramki. Ustalone ataki wojskowych poprawiły wyniku pozostały bezowocne. Wygrała zastąpienie znacznie technicznie słabsza, lecz grająca z wielką ambicją i ofiarnością drużyna rumuńska.

Bramki dla Bukaresztu zdobyli: Paskolen — 2 i Karé — jedna. (tp)

Działalność sekcji tajnych w sądownictwie oraz zagadnienie rehabilitacji w Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP)

9 bm. Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu — J. Jodłowskiego zajęła się zagadnieniem działalności tzw. sekcji tajnych oraz dotychczasowymi wynikami akcji rehabilitacyjnej.

Komisja stwierdziła, iż w znacznej liczbie spraw, rozpatrywanych przez sekcje tajne, dopuszczono się poważnych uchybień w zakresie przestrzegania przepisów postępowania sądowego.

Jak wynika z przedstawionych komisji sprawozdań, sekcje tajne rozpatrzyły ogółem 506 spraw, skierowanych przeciwko 628 oskarżonym.

W szeregu spraw o poważne przestępstwa stwierdzono, że wydane wyroki były słuszne. Zmiana szeregu innych wyroków w trybie rewizji nadzwyczajnej nastąpiła m. in. ze względu na ujawnienie już po wyroku nadużycia, popełnione w śledztwie przez niektórych pracowników organów bezpieczeństwa.

W związku z tym, fakt uchylenia obecnie tych wyroków nie daje podstaw do dyskwalifikacji sekcji, grających niezwykle lotnie — wybitnie ich zdopingowała. W krótkich odstępach czasu Rumuni zdobyli dalsze 2 bramki. Ustalone ataki wojskowych poprawiły wyniku pozostały bezowocne. Wygrała zastąpienie znacznie technicznie słabsza, lecz grająca z wielką ambicją i ofiarnością drużyna rumuńska.

Bramki dla Bukaresztu zdobyli: Paskolen — 2 i Karé — jedna. (tp)

Zastępca generalnego prokuratora PRL — M. Mazur na tym samym posiedzeniu złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji rehabilitacyjnej.

Do 15 maja br. wpłynęło ogółem 6.100 podań o rehabilitację, z czego zatwierdzono dotychczas 4.400. W 900 wypadkach postawiono wnioski o uchylenie wyroków, z czego w stosunku do 500 osób złożono wnioski o uniewinnienie, zaś sprawy 300 osób przesłano do pełnego rozpoznania. W tysiącach sprawach powzięto wnioski o nadzwyczajne złagodzenie kary. 2.500 podań zatwierdzono odmownie, gdyż po ich wniesieniu zbadań, okazało się, że nie ma podstaw do rewizji zapadłych wyroków.

Obecnie wpływ wniosków o rehabilitację znacznie zmalał i wynosi 20-30 podań miesięcznie.

W stosunku do osób winnych łamania praworządności, zapadło już szereg skazujących wyroków. W innych sprawach toczy się obecnie śledztwo.

Optymizm von Brentano

Zachodni — niemiecki minister spraw zagranicznych von Brentano złożył w środę oświadczenie, w którym ustosunkował się optymistycznie wobec zapowiedzianych rokowań między ZSRR a NRF.

Co ciekawego w Sejmie?

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

W większości chyba krajów o ustrojach parlamentarnych lipiec i sierpień — to dla polityków okres ogórków: gmachy parlamentów stoją w tym czasie puste, a oni sami zażywają wakacji.

U nas Sejm zaczął w tym czasie pracować nad bardzo „pracochłonnym“ i absorbującym tematem — rządowym projektem uchwały o 5-letnim planie gospodarczym.

Ponieważ jednak w ostatnich tygodniach w rządzie i komisjach sejmowych dokładano jeszcze do planu poprawki, warto uświadomić sobie, że w roku 1960 powinno zejść z naszych fabryk m. in. 105 mln ton węgla kamiennego, 44 tys. samochodów i autobusów, 40 tys. ton stali, 224 tys. DWT statków morskich, 527 tys. ton nawozów sztucznych w czystym składniku, 950 tys. odbiorników radiowych, 150 tys. telewizorów, 190 tys. motocykli, skuterów i motorowerów, blisko 36 milionów par obuwia, 50 miliardów papierosów. Spośród podstawowych artykułów największy wzrost wykaże produkcja samochodów osobowych (wskaznik 722), motocykli (630) i lokomotyw elektrycznych (686), najmniejszy — wydobyte rudy cynku i ołowiu (106), produkcja samochodów ciężarowych (109) oraz wagonów osobowych (102), dla których coraz trudniej znaleźć masowy zbytn na rynkach zagranicznych. Nowych izb mieszkalnych w miastach nie będzie w okresie 5-lecia więcej niż ok. 1.200 tysięcy — tyle ile zaplanowano już rok temu. Cicho bez specjalnych wstrząsów zeszły „poślizgiem“ z planu niektóre inwestycje, przełożone na dalsze lata. Tak na przykład Poznań, według poprzednich wersji, miał rozbudować swój dworzec kolejowy — w obecnym projekcie głuch na ten temat. Nie zresztą straconego — w następnej pięcioletce rozbudowa pójdzie zapewne szybciej i lepiej.

W dyskusji nad projektem uchwały o planie dominuje ton rozsądny, przemysłowej aprobaty. Posłowie, godząc się w imieniu swoich klubów i swoich wyborców w zasadniczymi tezami projektu — podkreślają jeszcze, że na co trzeba położyć w najbliższych latach większy nacisk, wysuwają nowe propozycje i przyczynki. Poseł poznański Aleksander Rozmiar (SD) wysunął m. in. propozycje dotyczące handlu, przemysłu terenowego i rzemiosła. Przedsiębiorstwa handlowe, zdaniem pos. Rozmiar, powinny być kontrolowane przez rady społecznego nadzoru, a ich wzajemne współdziałanie w zaopatrywaniu rynku powinno być oparte o izby handlowe, zrzeszenia branżowe, bądź inne zde-

centralizowane formy organizacji handlowej. Jeśli chodzi o sklepy prywatne — winny one, zdaniem mówcy, powstawać tylko tam, gdzie są rzeczywiście potrzebne, a jeśli już powstaną — muszą mieć zagwarantowany łatwy dostęp do źródeł zaopatrzenia, którego dotychczas często nie mają.

Zbyt mało jeszcze powstaje u nas nowych warsztatów rzemieślniczych. Nie znaczy to wcale, by można było dawać koncesje wszystkim, którzy się o nie zgłaszają. Słusznie też poseł Rozmiar podkreślił zaobserwowane w wielu miastach szkodliwe zjawisko wydawania przez rady narodowe kart rejestracyjnych bez sprawdzania dowodów kwalifikacji rzemieślniczych. Plan pięcioletni powinien otworzyć drogę rozwoju rzemieślnikom, ale zamknąć ją dla nieuków i kombinatorów.

Zatrzymałem się nieco dłużej nad wystąpieniem posła Rozmiana dlatego, że zawierało ono sporo ciekawych propozycji natury organizacyjnej, wysuniętych w trosce o zabezpieczenie planowej realizacji niektórych zadań pięcioletki. Myślę, że w odróżnieniu od mniej lub bardziej istotnych kontrowersji i targów o to, czy powinniśmy produkować więcej maszyn, czy więcej sody kaustycznej, czy trzeba nam miliona dwustu tysięcy izb, czy też pięciu milionów — wnioski organizacyjne, choćby nawet obejmowały niewielkie wycinki naszej pracy — są szczególnie cenne. Podobnie posłanka Prawdżicowa zajęła się sprawą konieczności reformy programowej i organizacyjnej w szeregu dziedzin życia społecznego i kulturalnego, np. w zakresie opieki nad matką i dzieckiem, pracy przedszkoli, sytuacji szkół, ośrodków zdrowia, placówek naukowych.

W przemówieniach posłów nie zawsze to wychodziło. Tak na przykład pos. Drzewiecki (ZSL) zastanawiał się, czy plan 5-letni będzie należyty kontrargumentem na błędy gospodarcze minionego okresu, mimo, że kapitalne różnice między założeniami planu 6-letniego i obecnego są oczywiste nawet dla ludzi niezbyt mocnych w ekonomii.

W dniu wczorajszym posiedzenie Sejmu przeciągnęło się do późnych godzin nocnych — posłowie mimo upału nie opuszczali swych miejsc, pragnąc do soboty zakończyć debatę.

Projekt uchwały o planie rozwoju gospodarczego w latach 1956-60

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

Plan pięcioletni wchodzi pod obrady Sejmu już w trakcie jego wykonywania. Wynikło to z decyzji poprzedniego Sejmu, powstała nie tylko z pobudek formalnych, że Sejm poprzedni kończył swoją kadencję, lecz decyzja ta wynikała również z pobudek politycznych.

Przemiany październikowe odbiły się również tak na sprawach zarządzania gospodarką narodową, jak i na sprawach planowania. Dlatego też uznano za słuszne, by dopiero nowy Sejm, którego kadencja będzie trwała przez cały okres planu 5-letniego, podjął decyzję na temat planu 5-letniego.

Jakie różnice zachodzą między wersją planu z października ub. roku a przedkładaną obecnie Sejmowi?

— Jedną z zasadniczych różnic jest poważne zmniejszenie nakładów inwestycyjnych. O 37 miliardów zł zmniejszono nakłady na gospodarce uspołecznioną ze środków państwa, zwiększono zaś o 23 miliardy zł nakłady na gospodarkę nie uspołecznioną ze środków własnych ludności.

Bez inwestycji nie ma zatrudnienia

Można by sobie zadać pytanie, czy komisja nasza, jak i wszystkie inne komisje sejmowe, rozważały tę sprawę? Czy nie można byłoby jeszcze bardziej ograniczyć inwestycji, a większe sumy przeznaczyć na fundusz spożycia społecznego i na wzrost dochodu ludności pracującej miast i wsi?

Po głębszym rozważeniu tej sprawy, uznaliśmy, że cyfra inwestycji, proponowana przez rząd, jest cyfrą konieczną. Bez inwestycji bowiem, bez budowy nowych zakładów przemysłowych, bez większych inwestycji rolnych, drogowych i innych, nie jest możliwy wzrost zatrudnienia. A przecież musimy pamiętać o tym, że jesteśmy krajem o jednym z najwyższych w Europie wskaźników przyrostu naturalnego. W latach planu 5-letniego przybysza nam co roku około 400 tys. nowych rąk do pracy. W następnym pięcioleciu liczba ta wzrośnie do 500 tys. Musimy wypracować takie środki, które by nam umożliwiły stworzenie warsztatów pracy dla tych setek tysięcy chłopców i dziewcząt, zgłaszających się do pracy. Musimy utrzymać inwestycje na takim poziomie, by stwarzały one możliwości pełnego zatrudnienia wszystkich, którzy poszukują pracy; czy pracy też w latach następnych będą poszukiwać.

Gdybyśmy chcieli porównać plan 6-letni z obecnie przedstawianym Wysokiej Izbie planem 5-letnim, zauważylibyśmy poważną różnicę w kierunkach nakładów inwestycyjnych.

Nakłady na przemysł wzrastają w okresie planu 5-letniego w porównaniu z planem 6-letnim o 25 miliardów zł, na kłady na rolnictwo o 20 miliardów zł, nakłady na budownictwo mieszkaniowe o 25 miliardów zł, nakłady na gospodarkę komunalną o 4 miliardy zł, nakłady na urządzenia społeczne i kulturalne, zwłaszcza na rozwój szkolnictwa podstawowego — o 8 miliardów i o 8 miliardów zmniejszają się nakłady inwestycyjne na cele administracyjne oraz na obronę.

Dlaczego uchwała a nie ustawa?

Plan 5-letni w stosunku do planu 6-letniego ma charakter bardziej ogólny. Wynika to z jednej strony ze zmian, jakie zaszły w systemie naszego planowania, w ograniczeniu ilości wskaźników planowanych centralnie, z drugiej strony z kolei podkreślenia różnicy między planami rocznymi i planami wieloletnimi. Tym bardziej ogólny charakter planu 5-letniego, wytycza jedynie podstawowe zadania i kierunki, a pozostawia bardziej szczegółowe ustalenie planom rocznym. Ogólny charakter planu skłania również naszą komisję do wystąpienia

zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa i rzemiosła.

W rezultacie ogólna kwota inwestycji zmniejszyła się o 14 miliardów zł z uwagi na konieczność zwiększenia funduszu spożycia.

W ten sposób ogólna suma nakładów inwestycyjnych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na stworzenie lepszych warunków dla rozwoju oświaty, kultury i ochrony zdrowia, zamyka się w sumie 301 miliardów 800 milionów zł.

Ta kwota inwestycji, przewyższająca znacznie ogólną sumę inwestycji, dokonanych w Polsce w okresie planu 3-letniego — 1947—1949 i w latach planu 6-letniego — 1950—1955, pozwoli nam na wzrost produkcji przemysłowej o 49 proc., na wzrost produkcji rolnej o 25 proc., a w rezultacie tego na przeciętny wzrost dochodu narodowego w latach planu 5-letniego o poważną sumę 21 miliardów zł.

Jednocześnie ten poziom inwestycji gwarantuje zatrudnienie blisko 1,5 mln. osób, wydający wzrost funduszu spożycia i wzrost stopy życiowej naszego kraju o około 30 proc. w przeciągu 5 lat.

Następna zmiana, jaką plan 5-letni wprowadza do procesów inwestycyjnych, jest przesunięcie poważnych środków z pozycji „środki państwa” na „środki własne ludności”.

Ogółem udział inwestycji ze środków własnych kształtuje się w granicach 33—39 mld zł. Jest to kierunek prawidłowy. Jeżeli pragniemy na dalsze umacniać demokratyczny charakter naszego państwa, jeśli pragniemy zwiększać systematycznie udział ludności w zarządzaniu naszą gospodarką narodową, to oczywiście ten udział musi polegać nie tylko na wypowiedzianiu własnych opinii, ale powinien wyrażać się w możliwości gromadzenia środków na zaspokojenie własnych potrzeb, powinien wyrażać się we wzroście inwestycji zwłaszcza mieszkaniowych i produkcyjnych w rolnictwie, dokonywanych ze środków własnych ludności. Oczywiście taki kierunek rozwoju wymaga stworzenia odpowiednich warunków ekonomicznych.

Chciałbym również zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na poważne przesunięcia kierunków inwestycji w samym przebiegu. Tak np. w poprzednim okresie na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o nakłady inwestycyjne, znajdował się przemysł hutniczy; obecnie na pierwsze miejsce wysunęło się górnictwo węglowe. Wzrost nakładów na górnictwo węglowe wynosi poważną sumę 11 mld zł, to jest blisko połowę przeciętnego rocznego przyrostu dochodu narodowego.

Na następnym miejscu stoi energetyka. Tu wzrost nakładów inwestycyjnych wyraża się cyfrą 7 mld zł, dalej chemia ze wzrostem nakładów o 3 mld zł, przemysł lekki i spożywczy (3 mld) i przemysł materiałów budowlanych (również 3 mld zł).

Poważnie spadają nakłady na hutnictwo — o 5 mld i na przemysł maszynowy — o 2 mld zł.

z wnioskiem o to, aby temu dokumentowi nadać formę uchwały a nie ustawy. Charakter ustawy ściśle określającej uprawnienia i obowiązki rządu i społeczeństwa nie odpowiada charakterowi obecnego naszego planowania.

Dlatego też komisja nasza występuje z propozycją, aby projektowi planu 5-letniego nadać charakter uchwały sejmowej i zarządzić ogłoszenie jej w Dzienniku Ustaw PRL.

Poszczególne komisje sejmowe i komisja planu gospodarczego, budżetu i finansów, wprowadziły do projektu rządowego szereg zmian liczbowych. Wyrażają się one głównie we wzroście inwestycji o 2,750 mln zł. Na sumę tę składają się następujące pozycje:

20 milionów złotych przeznaczono dodatkowo na uporządkowanie gospodarki rybnej na Jeziorach Mazurskich, 200 mln zł na rozwój terenowego przemysłu materiałów budowlanych, 50 mln zł — to fundusz ministra zdrowia, który powinien być wykorzystany na popieranie czynów społecznych ludności wiejskiej związanych z zakładaniem ośrodków zdrowia i z rozwojem spółdzielczości zdrowia na wsi, wreszcie o 280 mln zł zwiększono kredyty produkcyjne dla rolnictwa, zarówno na rozwój budownictwa wiejskiego, mieszkaniowego i produkcyjnego na wsi, jak też i na ogólny wzrost produkcji rolnej.

Komisja zaakceptowała też dodatkowe propozycje rządowe, wynikające z umów międzynarodowych i z uzyskanych kredytów zagranicznych m. in. 970 mln zł na rozbudowę kopalnictwa węgla brunatnego, i na rozwój energetyki, opartej o wydobywanie węgla brunatnego, na zakup maszyn dla przemysłu lekkiego, zwłaszcza włókienniczego oraz 900 mln zł na rozbudowę kopalnictwa siarki.

Obok tych zmian liczbowych, które przedstawiam Wysockiej Izbie pod rozprawę i do akceptacji, poszczególnie sejmowe komisje, trzymając się ustalonych kierunków rozwoju i ogólnych wytycznych, wprowadziły szereg podstawowych zmian do projektu uchwały. M. in. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych uchwaliła zasady, według których powinna być dokonywana dalsza zamierzona regulacja plac, w końcowych trzech latach planu 5-letniego. Regulacja plac będzie przeprowadzana w oparciu o długookresowy program uwzględniający właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej jak i w ich obrębie.

W pierwszej kolejności należy uwzględnić te grupy pracowników, które nie otrzymały podwyżek w latach 1956—57 oraz pracowników najmniej zarabiających.

Zainteresowania Komisji Bu

Problem zatrudnienia

Dalszym podstawowym problemem, który rozważała nasza Komisja, jeśli chodzi o sytuację bieżącą, jest sprawa zatrudnienia. Przy ogólnych niedoborach siły roboczej w górnictwie, w PGR, w gospodarce komunalnej, usługach, istnieje na terenach naszego kraju pewna liczba ośrodków, zwłaszcza na terenie małych miast i miasteczek, takich jak Konin, Przemysł, Łomża itp. gdzie występuje zjawisko lokalnego bezrobocia.

Plan przewiduje dodatkowo na aktywizację małych miast i miasteczek, na likwidowanie tych ognisk lokalnego bezrobocia sumę 1,5 mld. zł w formie specjalnego funduszu interwencyjnego.

Trudności istniejące na ryn

Sprawy usuwania dysproporcji

Podstawowym pytaniem, którym zwraca się społeczeństwo do Sejmu w związku z dyskusją nad projektem planu 5-letniego, to pytanie o jakimi stopniami obecny projekt planu 5-letniego łagodzi i usuwa te dysproporcje, które istnieją w naszej gospodarce narodowej i których istnienie utrudnia i uniemożliwia w wielu dziedzinach szybki rozwój tej gospodarki i dalszy wzrost stopy życiowej.

Do najgroźniejszych w rozwoju naszej gospodarki narodowej należy dysproporcja pomiędzy tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa. W okresie planu 6-letniego produkcja przemysłowa wzrosła o 185 proc., natomiast produkcja rolna o 19 proc.

Ta dysproporcja jest dwustronna. Z jednej strony rolnictwo nie nadąża za tempem przemysłu i zapotrzebowania na żywność i surowce rolnicze, a z drugiej strony za potrzebami rolnictwa nie nadąża również i przemysł.

Plan 5-letni na złagodzenie

downictwa i Gospodarki Komunalnej skupił się głównie na stworzeniu jak najlepszych warunków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego w miastach i budownictwa wiejskiego oraz na zabezpieczeniu dla budownictwa wiejskiego pomocy państwa w zakresie organizacyjnym, technicznym i kredytowym.

Wreszcie Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego uzupełnia projekt uchwały ważnym punktem dotyczącym podniesienia produkcji ogrodnictwa-warzywniczej.

Chciałbym jeszcze w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów odpowiedzieć na kilka pytań, które nurtują zarówno posłów jak i całe społeczeństwo.

PIERWSZE PYTANIE

BRZMI W jakim stopniu projekt planu 5-letniego rozwiązuje najbardziej palące i podstawowe problemy w chwili obecnej, w jakiej wysokości przewiduje wzrost realnych dochodów ludności, czy stwarza możliwości nowego zatrudnienia, czy zabezpiecza w pełni pokrycie towarowe dla stałej i szybko rosnącej siły nabywczej ludności naszego kraju?

W przeciwieństwie do planu 6-letniego, który w zakresie podniesienia stopy życiowej obiecywał wiele, a dotrzymał mało, plan 5-letni podchodzi do tych spraw o wiele bardziej realnie. Wzrost stopy życiowej w pierwszych latach planu 5-letniego, będzie z pewnością nie tylko dotrzymany ale i może być przekroczony. Komisja nasza badając szczegółowo te sprawy zwróciła uwagę zwłaszcza na ogromne rezerwy, jakie kryją się w organizacji gospodarki narodowej.

Wprowadzenie zmian w planowaniu i zarządzaniu naszą gospodarką narodową, w kooperacji między poszczególnymi zakładami, pozwoli wygospodarować dodatkowe środki, które można będzie przeznaczyć bez naruszania proporcji planu na dalszy ponadplanowy wzrost stopy życiowej.

ku pracy w okresie planu 5-letniego, nie mają w naszej gospodarce charakteru przesłanego. Wręcz przeciwnie, można się spodziewać, że w latach następnych, w roku 1960 mogą one ulec dalszemu zaostreniu. O ile bowiem w bieżącym 5-leciu w wiek zdolności do pracy wchodzi około 2 mln osób, to w 5-leciu następnym — 1961—1965 już 2,700 tys., a w latach 1966 do 1970 co najmniej 3,5 miliona osób. Dlatego też nie możemy ograniczać frontu naszych robot inwestycyjnych i musimy stwarzać przez szeroki rozwój inwestycji nowe warsztaty pracy.

Zwracamy uwagę na te sprawy dlatego, gdyż powinny one być przedmiotem szczególnej troski rządu.

i usunięcie tej podstawowej dysproporcji zwraca baczną uwagę. W okresie planu dokonany zostanie bardzo poważny wysiłek zmierzający do przełomu w zaopatrzeniu wsi w środki produkcji. I tak zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrośnie o 81 proc. Znacznej poprawie ulegnie również zaopatrzenie wsi w materiały budowlane z zasobów państwowych.

Projekt planu 5-letniego zakłada też poważny wzrost zaopatrzenia wsi w maszyny i narzędzia rolnicze — o 110 proc., przy czym główną uwagę zwrócono na zaopatrzenie w maszyny konne (wzrost tu jest prawie trzykrotny), dostosowane do pracy w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich, które przeważają w naszej strukturze agrarnej.

Specjalną uwagę przykładamy również plan do elektryfikacji wsi.

do wykonania i na pewno będzie wykonane.

Drugą taką dysproporcją było i jest jeszcze zbyt słabe tempo rozwoju przemysłu materiałów budowlanych. W przeciwieństwie do innych gałęzi produkcji, gdzie inwestycje koncentrują się głównie na kontynuowaniu budowy z kładów już rozpoczętych w planie 5-letnim, w przemyśle materiałów budowlanych będzie rozpoczęta budowa 34 wielkich zakładów, z których 24 oddane zostaną do użytku jeszcze przed rokiem 1960. W przemyśle tym w końcowych latach planu należy się spodziewać zasadniczego przełomu.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie na pewną dysproporcję, której plan 5-letni w poważny sposób nie łagodzi.

Myślę o dysproporcji, jaka zachodzi między tempem rozwoju przemysłu przetwórczego, a rozwojem naszej bazy surowców zwłaszcza mineralnych.

Według wstępnych obliczeń import rud żelaza, ropy naftowej, metali kolorowych, bawełny i wełny, a więc podstawowych surowców, których w kraju w dostatecznej ilości nie posiadamy, osiągnie w roku 1960 wartość około 1 i pół mld rubli, czyli około 400 mln dolarów i w latach następnych będzie miał niewątpliwie tendencję wzrostu.

Perspektywy po roku 1960

Inne pytanie, które nurtuje społeczeństwo, brzmi:

Czy ten plan zabezpiecza podstawy i fundamenty dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej po roku 1960?

Odpowiedź na to pytanie nie wypada jednoznacznie dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Widzimy mocne fundamenty i podstawy dalszego rozwoju produkcji po roku 1960 w obecnych inwestycjach i w tempie produkcji górnictwa węglowego.

Inwestycje, rozpoczęte w planie 5-letnim, które dadzą nam częściowy już przyrost produkcji, pozwolą w szybkim tempie rozwijać produkcję węgla po roku 1960 oraz umożliwią osiągnięcie produkcji węgla w wysokości mniej więcej 150 milionów ton w roku 1965.

Podobne perspektywy nakreśla plan energetyczny. Prowadzimy w dalszym ciągu budowę 14 elektrowni cieplnych i 2 elektrowni wodnych, rozpoczętych w latach planu 6-letniego, ale jednocześnie rozpoczynamy, chociaż nie zakończymy w całości w tym planie, budowę dalszych 6 elektrowni cieplnych i 1 elektrowni wodnej.

Przemysł chemiczny jest przemysłem, dla którego rozwoju mamy w kraju podstawę we surowce: siarkę, węgiel, kamień wapienny, sól. W planie 5-letnim przemysł chemiczny wzrasta dwukrotnie. Jeśli chodzi o inwestycje, to zachodzi pewne niebezpieczeństwo, że nie będzie przyrostu produkcji w pierwszych latach następnego planu 5-letniego.

Podobne zjawisko, na które już zwracała uwagę komisja przemysłu lekkiego, występuje w przemyśle włókienniczym i w innych gałęziach przemysłu lekkiego oraz w hutnictwie.

Dlatego też komisja nasza z dużym zadowoleniem przyjęła ten punkt projektu planu 5-letniego, który zobowiązuje rząd do wzmocnienia wysiłków w związku z poszukiwaniem do godnych, tzn. przede wszystkim średnioterminowych kredytów zagranicznych. Komisja upoważnia rząd w projekcie uchwały — i myślę, że Wysoka Izba tę decyzję zatwierdzi — do uruchomienia wszelkich rezerw zewnętrznych, wynikających z ponadplanowego wzrostu eksportu, z ponadplanowego ograniczenia zbędnego importu, wszelkich rezerw, wynikających z uzyskania dodatkowych kredytów zagranicznych, a zwłaszcza kredytów długoterminowych i inwestycyjnych.

Weźmy np. nasz przemysł hutniczy. Przemysł ten musi zdecydowanie zmierzać, i to w szybkim tempie, do osiągnięcia produkcji w następnych planach 5-letnich co najmniej 12 mln ton stali; takie wymagania stawia przed nim rozwój całego gospodarstwa narodowego. Aby wyprodukować 12 mln ton stali — trzeba będzie sprowadzić co najmniej 10 mln ton rud żelaza.

Otóż ta właśnie narastająca dysproporcja pomiędzy rozwojem krajowej bazy surowcowej a możliwością i zdolnością przetworzenia naszego przemysłu, powinna być przedmiotem specjalnej troski rządu.

Trzeba też rozwinąć produkcję tych surowców, które mogą zastąpić niezbędny import bawełny i wełny, a więc przede wszystkim produkcję tworzyw sztucznych i włókien sztucznych.

Chciałbym wreszcie wymienić i inne dodatkowe dysproporcje, jakie wystąpiły w naszej gospodarce między tempem rozwoju przemysłu a wzrostem produkcji energii elektrycznej i paliwa. Również i w rolnictwie zarysowała się ostra dysproporcja między planowanym wzrostem pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec, i nienadążaniem za tym rozwojem bazy paszowej i płonów użytków zielonych. W przemyśle maszynowym te dysproporcje występują i wewnątrz poszczególnych gałęzi.

Wreszcie jest jeszcze jedno pytanie: czy obecny projekt planu 5-letniego zmierza do wyrównywania tych pewnych dysproporcji, jakie zaznaczyły się wyraźnie w rozwoju gospodarczym w poszczególnych częściach naszego kraju, w wyposażeniu w inwestycje komunalne, urządzenia kulturalne i ochrony zdrowia. Trzeba powiedzieć wyraźnie i otwarcie — zasadnicze wyrównanie dysproporcji w rozwoju poszczególnych województw nie da się rozwiązać w okresie jednego tylko planu 5-letniego. To jest problem, który można rozwiązać dopiero w ciągu dłuższego czasu i w tym właśnie kierunku zmierzają nasze poprawki, które zgłosiliśmy do projektu uchwały.

Handel zagraniczny

Chciałbym jeszcze poświęcić kilka słów sprawie handlu zagranicznego.

Na ogół społeczeństwo nasze nie wyraża zastrzeżeń, jeżeli chodzi o przywóz do Polski najrozmaitszych towarów, zwłaszcza konsumpcyjnych. Na tomiast każdy wywóz, nawet najbardziej uzasadniony względami ekonomicznymi, uważa za jakąś stratę dla gospodarki narodowej.

Jeżeli pragniemy w szybkim tempie rozwijać gospodarkę narodową, pragniemy w szybkim tempie podnosić stopę życiową ludności, musimy zrozumić ogromną rolę, jaką w tej walce i w naszej pracy odgrywa handel zagraniczny. Jesteśmy krajem, który musi dużo przywozić, a tym samym dużo wywozić. Obroty naszego handlu zagranicznego wzrosną w roku 1960 do 10 miliardów rubli, to jest do 2 i pół miliarda dolarów, import wzrośnie o 27 proc., eksport o 45 proc.

Przedstawiając do akceptacji i prosząc Wysoką Izbę o przyjęcie projektu planu rozwoju gospodarczego na lata 1956—1960, w brzmieniu, proponowanym przez Komisję Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, czynię to z przekonaniem, które podziela cała nasza komisja i wszyscy te komisje, które pracowały nad planem 5-letnim. Choć jest jeszcze wiele nie zaspokojonych, słusznych potrzeb, to jednak plan 5-letni jest planem realnym, który odegra w rozwoju naszej gospodarki narodowej poważną rolę.

Jestem związkowcem od 1945 r....

Na takie oświadczenie sceptyk uśmiechnie się złośliwie.

— I cóż z tego? — zapyta.

I zaraz dorzuci: — Chcesz przez to powiedzieć, że masz prawo korzystać z czasów, z których korzystają też nie-związkowcy, tylko że z lepszych miejsc, bo po znajomości, że możesz chodzić do kina — na bilety zazwyczaj zresztą pełnopłatne? No, no, przepraszam, jeszcze honor placenia składać i czuć się związkowcem...

Tyle — sceptyk-realista.

Z takimi zdaniemmi bardzo często spotyka się w życiu. To, że związki za mało robiły dla ludzi nie jest tajemnicą. Świadczy o tym najlepiej zresztą fakt przesilenia, jakie ostatnio nastąpiło w życiu związkowym. Zmieniły się władze naczelne, odbyły się plena. Dużo radzono: co i jak? Warto jednak przystąpić już do realizacji, bo bez niej przybywać będzie więcej sceptyków.

Nie chcę rozstrzygać teoretycznych założeń roli związków zawodowych, czym być powinny itd. Rola, jaką spełniały przez 11 lat kurczyła się powoli i w końcu ograniczyła się do mobilizowania, rozkręcania, aktywizowania i jeszcze innego... -wania, -wania, odsunęła ogół członków od związku. Ograniczyli się oni tylko do placenia składek, dla świętego spokoju, bo po cóż zostać posądzonym... i ewentualnego uczestniczenia w wyborach do rad zakładowych. To chyba byłoby wszystko, co po wie przeciętny obywatel o związkach zawodowych.

Cóż zatem zrobić, by związki zawodowe z kosztujących stacji przekazywania dyrektyw i poleceń — stały się pełnymi życia organizacjami, inicjującymi i dbającymi o najżywniejsze interesy reprezentowanych przez siebie ludzi? Jak odzyskać zaufanie? Ustawiając z pracy dolnych ogniw związkowych to, co głównie pochłaniały siły i czas aparatu związkowego (te wszystkie: ...wania), zając się nawet najdrobniejszymi sprawami człowieka, okazać mu się potrzebnym, wtedy przywróci się istotny sens należenia do związków zawodowych.

Dużo już się zmieniło, ale nie wszędzie. I dlatego warto pokazać dla przykładu dwa obrazy starej pracy związków w nowych czasach.

Teodora Łukowiaka poznałem w Poznaniu na łące przy „Arenie”. Chłodek późnego wieczoru i czytane gazety skłoniły nas do rozmowy towarzyskiej. Od spraw wiekowych przeszliśmy do tych najbliższych... zahaczaliśmy o pracę związków.

Słaba to pociecha, ale jednak...

Na konferencji prasowej w Zarządzie Wojewódzkim PGR podano do wiadomości wiele ciekawych cyfr porównawczych. I chociaż Czytelnicy cyfr nie lubią, to jednak niektóre z nich przytoczymy, gdyż mają swoją wymowę. Oto wyniki zbiorów głównych zbóż w PGR i przeciętne w województwie

Przemysł prywatny w liczbach

Blisko 4 tys. prywatnych zakładów przemysłowych działa w całym kraju. Większość z nich, bo przeszło 2 tys. — to zakłady produkujące różnego rodzaju materiały budowlane. Dalej idą zakłady przetwórstwa owoców i roślin, zakłady chemiczne, gumowe, papiernicze, umiowane w jednej grupie przemysłu spożywczo-chemicznego.

Skromnie przedstawia się dorobek Ziemi Zachodniej na odcinku przemysłu prywatnego — jest tu około 700 zakładów.

Przy pod względem ilości zakładów prywatnych widać województwo krakowskie i tuż za nim — warszawskie z katowickim. W każdym z tych województw zakłady prywatne liczy się na setki. Natomiast tereny o tak wielkich możliwościach dla rozwoju inicjatywy prywatnej, jak białostockie i koszalińskie, znajdują się na szarym końcu. W pierwszym bowiem działają około 50, a w drugim niespełna 40 przedsiębiorstw prywatnych. (API)

— Do luftu z tymi związkami, czy my jesteśmy dla nich czy one dla nas? Siedzi kilku w tej naszej radzie i co robi? Przyciąga jednego dnia i prosi o postępowanie wniosku na przydział desek. Nie ma pieczęci — jest w innej szufladzie. Przychodzę następnego dnia — nikogo nie ma. A nikt nawet się nie potrudzi, by umieścić kartkę na drzwiach kiedy wrócę. Potem znowu pieczęć w innej szufladzie, albo nie mają czasu. Po tygodniu zwołania się z pracy wygarnę na całego przewodniczącemu. Podpisał i znalazł pieczęć. Teraz patrzy na mnie krzywo. Teraz to już tam nie pójdę, ale i nie zobaczę mnie już nawet na wyborach rady zakładowej...

Sprawa Kazimierza Dutkiewicza znana jest już nie tylko naszym Czytelnikom z felietonu pt.: „Nie ma złego”, ale i Centralnemu Radzie Związków Zawodowych, do której się zwrócił. A oto pokrótce o co chodziło: D. starał się o polepszenie warunków materialnych. W 1956 r. zwrócił się do Okręgowego Zarządu ZZ Prac. Przemysłu Drzewnego i Terebowego. Po kilku miesiącach okazało się, że pismo jego zaginęło — obiecano jednak załatwić. W kwietniu 1957 r. D. napisał do przewodniczącego CRZZ. Już 8 kwietnia otrzymał odpowiedź, że polecono Zarządowi ZZPPDiT przyspieszyć załatwienie. Nie chcąc być nachalnym, zaszedł tam dopiero 1 czerwca.

W biurze siedzieli dwóch pracowników Związku. Ob. ob. Golik i Matuszak. Rozmowa z ob. Golikiem, którą dokładnie słyszał ob. M., była krótka. Nie ma takiego wniosku, nie wpłynął z CRZZ. Za chwilę zwrócił się do kolegi: — Jest u ciebie? — Tak. Wpłynęło. Jest w załatwieniu — i zostawiając petenta, najspokojniej wyszedł z pokoju.

Kazimierz Dutkiewicz do dnia dzisiejszego nie dowiedział się, jak załatwiono jego sprawę.

Celowo pokazałem negatywny. Mogłem przecież wyszukać przykłady pozytywne. Chodziło mi jednak o zwrócenie uwagi na najczulszy punkt działalności komórek związkowych. Nie chodzi o to, by wszystkie sprawy załatwiać pozytywnie; zwracając się ludzie przecież ze sprawami niesłusznymi lub przekraczającymi możliwości poszczególnych rad, ale chodzi w takich wypadkach o możliwość jak najszybsze wyjaśnienie i

poznajskim w 1956 roku w kwintalach z hektara:

	Przeciętna w wojew.	Przeciętna w PGR
żyto	14,5	15,3
pszenica	14,1	16,7
pszenica jara	16,3	17,7
jęczmień	17,9	18,7
owies	17,3	17,3

Wynika z tego, że wszystkie zboża kłosowe z wyjątkiem owsa przyniosły w PGR wyższe plony niż w innych gospodarstwach rolnych. Podano dalej, że chociaż PGR wielkopolskie posiadają tylko 12% ogólnej powierzchni użytków rolnych, to jednak dostawy zboża wynoszą 17% całego skupu. Nasuwa się tu pytanie: skoro jest tak dobrze — dlaczego jest tak źle? Bo równocześnie deficyt PGR za rok 1956 wynosi 204 miliony złotych, co w przeliczeniu wypada po 845 zł strat na każdy hektar. „Na pociechę” podano, że w innych województwach straty są większe i wynoszą na hektar: w bydgoskim — 1403 zł, wrocławskim — 1811 zł, łódzkim — 1833 zł, lubelskim — 3268 zł, białostockim — 3583 zł.

Słaba to pociecha, ale jednak świadczy, że nasze PGR gospodarowały w roku ubiegłym z mniejszymi stratami niż inne. Przypuszczać należy, że nowy rok gospodarczy, wobec samodzielności PGR, przyniesie państwu nie straty lecz zyski. (KJ)

to oficjalne. Taka zmiana pracy powinna nastąpić zaraz. Tutaj przecież będzie się zmieniać stosunek ludzi do związków zawodowych. Na nie bowiem szumne uchwały, gdy w codziennym życiu ludzie nie będą widzieli ich realizacji. Inaczej nie uwierzą w celowość należenia do związków zawodowych.

Wielką politykę perspektywiczną powinny rady zakładowe zostawić władzom centralnym, a zająć się tymi drobnymi sprawami codziennymi swych członków.

Związkowiec powinien czuć potrzebę należenia do związku, powinien czuć jego pomoc, nawet moralną w różnych sprawach. Bez tego związki zawodowe nie będą mogły przystąpić do wypełniania swych funkcji w oparciu o ludzi, związanych z sobą nie tylko na papierze, ale i codzienną walką o lepszy byt.

Jerzy KNAPIK

Hautmont we Francji „miastem bliźniaczym” Kalisza

Na ostatniej sesji MRN w Kaliszu inż. Bronisław Koszutski podzielił się wrażeniami z pobytu na Kongresie Związku Miast Bliźniaczych w Aix-les-Bains we Francji.

Na zjeździe oprócz przedstawicieli Kalisza obecni byli: Zygmunt Dworakowski — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej oraz Euge-

„Syreny ultradźwiękowe” zmniejszą zapylenie miast

W Zakładach Cynkowych w Szopienicach prowadzi się badania i prace zmierzające do zmniejszenia zapylenia miasta. Zakłady Cynkowe są bowiem najważniejszym „producentem” pyłów spadających na Szopienice. Miasto to, obok Chorzowa i Bobrka, należy do najbardziej zapylnych i zardymionych miejscowości Śląska.

Pracownicy Centralnego Instytutu Ochrony Pracy oraz Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach przeprowadzają w Szopienicach próby tzw. „syren ultradźwiękowych” — urządzeń do rozbijania przy pomocy ultradźwięków pyłu na drobne grudki, które spadają następnie do specjalnego zbiornika. W wypadku, gdy próby stosowania tych urządzeń wypadną pomyślnie, „syreny ultradźwiękowe” zostaną zastosowane na szeroką skalę w przemyśle i przyczynią się do zmniejszenia zapylenia nie tylko Szopienic, ale i innych miast Śląska.

Niezależnie od prac badawczych, we wszystkich niemal wydziałach Zakładów Cynkowych w Szopienicach instaluje się stopniowo różnego rodzaju urządzenia odpylające. Urządzenia takie zainstalowano m. in. w wydziale produkcji kadmu, wydziale produkcji ołowiu oraz w wydziale elektrolizy cynku.

Inowrocław konkurentem Karlovych Varów

W Inowrocławiu rozpoczęto prace wiertnicze przy nowo odkrytym źródle solanki gorzkiej. Według opinii specjalistów, solanka ta posiada takie same właściwości lecznicze jak znana solanka gorzka Karlovych Varów, która jest szczególnie skuteczna przy leczeniu schorzeń wątroby i żółci.

Źródło zostanie oddane do użytku chorych pod koniec bież. roku. (PAP)

Nowe kino w Wieleniu

Inicjatywa założenia kina w Wieleniu n. Notecią, podjęta przez miejscowe społeczeństwo, została zakończona pełnym sukcesem. „Zacisze” już wyświetla filmy.

Jest to m. in. zasługa miejscowych władz oraz specjalnego komitetu, który szczerze zajął się sprawą utworzenia nowej placówki kulturalnej. (PAP)

Międzynarodowa Sztafeta Festiwalowa w Zgorzleu



9 bm. w Zgorzleu 50-osobowa delegacja młodzieży NRD przejechała młodzieży polskiej Międzynarodową Sztafetę z okazji VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. 17 bm. delegacja polska przekazała Sztafetę w Brześciu przed stawicielem młodzieży radzieckiej. Na zdjęciu: Sztafeta NRD na punkcie granicznym w Zgorzleu. CAF — Fot. Moti

6.5 tony naczyń porcelanowych dla Belgii

Z zakładów porcelanowych w Tułowicach w pow. Niemodlin odesłali pierwszy w tym roku transport wyrobów eksportowych, przeznaczonych dla Belgii. Wysłano tam ponad 6,5 tony różnych bogato zdobionych naczyń porcelanowych, w tym dużą partię serwisów obiadowych i kompletów do kawy.

Jest to pierwsze po dłuższej przerwie wzniesienie przez zakłady w Tułowicach kontaktów handlowych z Belgią. Oprócz transportu do Belgii, zakłady wysłały już w tym roku podobne partie swych wyrobów do Włoch, Grecji, Danii, Norwegii, a nawet do Jordanii. (PAP)

Rok trwały przygotowania: rok zbierano pieniądze, budowano przyce, zdobywano niezbędny sprzęt obozowy, namioty, naczynia. Wreszcie nadszedł upragniony czas. Obóz założono w malowniczym miejscu nad Wartą, nieco na wzgórkach, wśród gestych olech. Wszystko według prawideł harcerskiego biwaku.

Aż miło popatrzeć, gdy dwudziestu młodzików IV drużyny harcerskiej z Jarocina, smagłych, tryskających energią i zapalem uwiija się po obozowisku. Wrócili przed chwilą z zajęć (obóz ma charakter zakoleniowo-wypoczynkowy) i często spoglądają w stronę kuchni. Wstęp mają tam wzbroniony, więc uchwyciliśmy obiektywem samotnego kucharza w trakcie kosztowania obiadu. Z jego miny można wnioskować, że posiłek jest bardzo smaczny.

Fot.: Zb. Grzegorski

To już jest coś dla ożywienia motoryzacji w kraju

Jak wynika z informacji Ministerstwa Handlu Zagranicznego, na podstawie zawartej ostatnio transakcji handlowej zakupiliśmy we Francji 1000 samochodów osobowych „Simca”, z przeznaczeniem dla indywidualnych nabywców. Pierwszych dostaw tych samochodów należy spodziewać się jeszcze w bież. miesiącu.

Ponadto w II półroczu br. sprowadzimy z zagranicy ok. 7 tys. sztuk motocykli i skuterców. Będą to m. in. znane motocykle „Jawa” z Czechosłowacji i „Panonia” z Węgier oraz nowoczesne skutery włoskiej firmy „Lambretta” i skutery produkcji francuskiej.

Niezależnie od tego, trwają rozmowy w sprawie dostawy z Francji 12 tys. rowerów. (PAP)

Historia w grotesce

Otóż i otrzymaliśmy pierwszą publikację Wydawnictwa Poznańskiego dla miłośników książki: Emila Zegadłowicza „Łyżki i księżyc” — „groteskę straganową w trzech aktach”, jak głosi podtytuł utworu. Książka została wydana bardzo starannie, na dobrym papierze, a opracowanie graficzne Zygmunta Szpingiera przydaje jej niezaprzeczomego uroku. Niezwykle sumienne i skrupulatnie opracowany wstęp Kornela Szymanowskiego, podaje przychylne „dla których „Łyżki i księżyc” doczekały się realizacji edytorskiej (a także — w latach międzywojennych — inscenizacyjnej) w Poznaniu, gdzie poeta spędził jeden z najbardziej płodnych i interesujących okresów w swoim życiu.

Myliłby się jednak ten, kto by w „Łyżkach i księżycu” upatrywał jedynie cenny i kruchy bibelotik historyczno-literacki, dostępny i atrakcyjny tylko dla znawców. Treścią tej „groteski jarmarcznej” jest bowiem sprawa aktualna i pasjonująca we wszystkich niemal epokach i momentach historii: zagadnienie walki o władzę, ujęte — jakże znajomo dla miłośników Gałczyńskiego — pół drwiako, pół serio. Detronizacja króla Mamerta i rządy jego dwóch następców, bardzo znanymi określonych przez Zegadłowicza jako błazen i herszt złoczyńców, są przejrzystą aluzją do przemian politycznych w Polsce międzywojennej (nie zapominajmy, że „Łyżki i księżyc” zostały napisane dwa lata przed, a wystawione dwa lata po przewrocie majowym). Oczywiście, sztuka Zegadłowicza jest przepelniona aluzjami do czasów i osób mu współczesnych — kapitalne zwłaszcza są rozrachunki pisarza z osobistymi przeciwnikami literackimi, jak na przykład z Karolem Irzykowskim — mimo to jednak fabuła „Łyżek i księżyc” została skonstruowana bardzo przejrzysto i obdarzona dużym ładunkiem komizmu, nie pozbawionego swoistego wdzięku. Wszystkie te walory wypadyłyby oczywiście jeszcze atrakcyjnej w oprawie inscenizacyjnej, na którą teatry, zwłaszcza poznańskie, winny się co prędzej odważyć.

Wspomniałem z okazji „Łyżek i księżyc” nazwisko Gałczyńskiego — i nie bez powodu. Zegadłowicz przypomina mistrza Konstantego swą niewątpliwą skłonnością — zadokumentowaną również w „Domku z kart” — ujmowania i syntetyzowania historii w grotesce, parodię, drwinie. Dlatego — milczy o tym, niestety, wstęp — „Łyżki i księżyc” nawiązuje bezpośrednio do najbardziej nowoczesnej (choć u nas, na nieszczęście, wartej) linii dramaturgii europejskiej, wypracowującej świeże, czasem aż szokujące, środki oddziaływania na widza. Oto główny powód, dla którego „Łyżki i księżyc” nie można uważać za zabytek muzealny; sztuka Zegadłowicza włącza się bowiem bardzo istotnie w proces kłuczej wagi dla polskiej sceny współczesnej: w walkę o teatr przyszłości.

Zbigniew PĘDZIŃSKI

*) Emil Zegadłowicz: „Łyżki i księżyc”. Poznań, 1957. Wydawnictwo Poznańskie, s. 174. 1 nfb.



Bazanty — kuropatwy — stonka

Przed kilku dniami uczestni- czyłem w piątym, wojewódz- kim zjeździe delegatów Pol- skiego Związku Łowieckiego w Poznaniu. Zjazd typowo orga- nizacyjny, bez specjalnej te- matyki problemowej. Dwie tylko sprawy poruszone w sprawozdaniu z rocznej dzia- łalności Wojewódzkiej Rady Łowieckiej urastają w oczach postronnego obserwatora do miary problemu społeczno-oby- czajowego. Upoważniają do przeprowadzenia podziału członków PZŁ na myśliwych i „myśliwych”.

Bo ważnym tylko. Sprawo- zdawca z ubolewaniem podał do wiadomości, że plan od- strzału wszystkich gatunków zwierzęcych i ptactwa nie został w woj. poznańskim wykona- ny. Zabrakło coś około 20%. Porównując jednak ilość ubi- tej zwierzyny z ilością skór- rek sprzedanych w Poznań- skim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych można dojść do re- welacyjnych wniosków. Oto na jedną ubitą planowo sztukę sprzedano aż trzy skóry. Dziwna ta zwierzyna w Wielkopolsce, ale bardziej jesz- cze dziwni są „myśliwi”, któ- rzy potrafili takie cuda zrobić. Sądzę, że myśliwi bez cudzo- słowu — nie potrafili takich sztuczek.

Zestawmy ten fakt z innym, również podanym do wiadomo- ści na zjeździe. Z szeregów PZŁ w samym tylko woj. po- znańskim relegowano 64 oso- by za naruszenie prawa ło- wieckiego, a 138 osób czeka jeszcze na rozpatrzenie spraw przez rzecznika dyscyplinarnego. Obraz wcale niewesoły. Ze Woj. Sąd Łowiecki zabiera się energicznie do oczyszczania szeregów PZŁ z elementów klu- sowniczych, to fakt wiele po- cieszający. Ale smutna jest w związku z tym wiadomość, że Główny Sąd Łowiecki w War- szawie jako dobry, liberalny, tolerancyjny wujaszek odrzuca orzeczenia instancji wojewódz- kiej, uniewinniając skazanych. Takie stanowisko rozzuchwala jedynie „myśliwych”.

To jedna strona medalu. Dru- ga dotyczy prokuratury. Bo nie zgadzam się z twierdzeniem sprawozdawcy, jakoby za kra- dzież kilograma kiełbasy prze- pisy przewidywały kary aresz- tu lub więzienia, a za nielegal- ne użycie kilkuset kilogramów zwierzyny tylko kary w trybie administracyjnym. Tak nie jest. Oto dowód z Kodeksu Kar- nego:

Art. 270 par. 1. Kto narusza cu- dze prawo polowania lub rybo- łóstwa, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.
Paragraf 2. Jeżeli sprawca działa zawodowo, podlega karze więz- nia do lat 2.

BIESZCZADY
W rejonie Bieszczad poło- żonych na południowo- wschodnich krańcach Rze- szowszczyzny, prowadzi się poważne prace, mające na celu gospodarcze ożywienie tych zaniedbanych terenów. Między innymi przewiduje się w bież. roku wybudowa- nie lub gruntowne przebu- dowanie około 25 km dróg, 30 mostów i kilkudziesięciu przepustów.

Na zdjęciu: budowa drogi koło Ciasny między Dotyca- mi a Kalnicą.

CAF — Fot. Olszewski



Szczególnie paragraf 2 mo- że i powinien być stosowany do „myśliwych” naruszających prawo łowieckie. Dlatego nale- ży wyrazić zdziwienie, że Pro- kurator Wojewódzki nie inge- ruje w te sprawy celem kiero- wania ich do sądów powszech- nych.

Na tymże zjeździe ubolewa- no również, że plan odstrzału kuropatw nie został wykona- ny. Wbrew wszystkim myśli- wym należy wyrazić z tego po- wodu wielką radość. Trze- ba iść nawet dalej i z a k a z a ć na lat kilka strzelania do kuro- patw i bażantów. Wzięć te przemiłe ptaszki pod ścisłą o- chronę, a za zabicie choć jed- nej sztuki „sypać” kary i grzywny. Takiego zdania jest specjalista w tych sprawach, docent dr Wielusz z Zakładu Pomologii i Dendrologii PAN w Kórniku. Przez 12 lat urzą- dzamy bowiem corocznie istną rzeź tych ptaków, wielkich przyjaciół rolnika. Sam wi- działem w zeszłym roku w po- wiecie średzkim dwóch „my- śliwych”, którzy tak długo cno- dzili za 16-sztukowym stad- kiem kuropatw aż wybili je co do jednej.

Po bażantach nie zostało w Wielkopolsce ani śladu, a kuro- patwy można nieomal policzyć na palcach.

Mamy za to pod dostatkiem nie bardzo pożądanego gości na naszych polach, mianowicie chmury chrząszcza Colorado czyli stonki ziemniaczanej. Na walkę z tym szkodnikiem wy- dajemy corocznie tylko w woj. poznańskim około 5 milionów złotych! Nie licząc oczywiście straty czasu setek tysięcy lu- dzi biorących udział w lustra- cjach powszechnych. Gdybyś- my i to przeliczyli na pienią- dze, nie wiem czy nie należa- łoby dodać dalszych 5 milio- nów...

Bazanty i kuropatwy wyko- nywały tę pracę za darmo, zwalczały stonkę jako jej bio- logiczni wrogowie. Fakt zna- leżenia w woli jednej kuro- patwy 400 larw stonki (!) ma chyba swoją wymowę i usad- nia postulat wprowadzenia ochrony tych ptaków co naj- mniej na 5 lat. Ponadto ba- żanty i kuropatwy przy ro- zumnym odstrzale dawały nam na stoły smaczne kąski i coś nie coś do funduszu dewizo- wego.

Nie wiem w tej chwili, jaki- zysk przyniosą myśliwym ku- ropatwy (o bażantach się nie mówi, bo ich nie ma) i jakie korzyści państwu z eksportu. Ale za to wiem na pewno, że przy dalszej corocznej rzezi, za- trzy lata będzie z tego wszyst- kiego figa z osem zaprawiana goryczą wydawania z państwo- wej składowej 5 milionów zł na chemikalia do walki ze stonką. W interesie rolnictwa i całej gospodarki leży, aby w opraco- wywanej przez Min. Leśnic- twa nowej ustawie łowieckiej przewidziano nie tylko ochro- nę, ale i hodowlę ba- żantów i kuro- patw. Bo ziemniaki trzeba ratować nie tylko chemikaliami. To jest warunek sine qua non utrzy- mania równowagi w przyro- dzie.

K. JAŻWIECKI

17 milionów i co z nich wyniknie

Wiadomo, że w Wielkopolsce sytuacja z zatrudnieniem zbyt różowo się nie przedstawia; wiadomo także, że władze cen- tralne stworzyły tak zwany fundusz interwencyjny, który ma radom terenowym pomóc w uruchamianiu robót, stwa- rzaniu nowych miejsc pracy, w modnym nadzwyczaj „akty- wizowaniu terenu”. Wojewódz- two nasze otrzymało na rok bieżący sporą sumę, blisko 17 milionów kredytu na te wiaś- nie cele, w tym miasto Poznań uzyskało 3 miliony „z hakiem”, natomiast pozostałe prawie 14 — reszta województwa.

Niedawno temu Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium WRN przeprowa- dził w terenie kontrolę z punk- tu widzenia dostarczania zają- cia osobom poszukującym pra- cy, w powiązaniu z wykorzy- stywaniem przez miejscowe władze przyznanych im środ- ków finansowych.

Zauważono sporo uchybień; oto Prezydium MRN w Słupcy prze- znażyło pewną sumę z funduszu interwencyjnego na... opłacanie dwu swoich stałych pracowników, prezydium MRN w Krotoszynie, Sul- niewyżach i Jarocinie prowadzą niewłaściwie dokumentację finan- sową, podobnie dzieje się w Tur- ku, Dobrej i Tuliszkowie. W Lesz- nie — jak w Słupcy, PMRN opła- cało dotychczas dwu swych pra- cowników z FI (fund. interw.). Nie ulega wątpliwości, iż tego ro- dzaju praktyki muszą być natych- miast eliminowane.

Ponieważ władze wojewódz- kie otrzymują w tej chwili dalsze wnioski z powiatów o przydział dodatkowych kredy- tów — Prezydium WRN wy- stąpi jeszcze do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z propozycją przyznania Wielko- polsce dalszych środków finan- sowych, których pełne wyko- rzystanie się gwarantuje. Mimo tego najprawdopodobniej nie wszystkie wnioski władz terenowych będą mogły zostać przychylone przez PWRN roz- patrzone, dlatego rady tereno- we powinny w tych wypad- kach wnioski swe opracować na nowo (mogły bowiem zająć zmiany) i złożyć je najpóźniej 15 października, aby partycy- pować w rozdziale FI na rok 1958.

Tragiczne skutki lekkomyślności

Zastraszająca ilość wypadków notuje się na terenach podległych DOKP w Poznaniu. W bież. roku rezultatem lekkomyślnej jazdy na stopniach i zderzakach było kilka- naste ofiar. Wielu pasażerów do- znało ciężkich lub cięższych obra- żeń.

Ostatnio nastąpił jeszcze jeden tragiczny wypadek, tym razem na trasie Poznań—Grodzisk Wlkp. Krytycznego dnia 23-letni Jan Ma- tuszewski i jego kolega Marian Gawłowski, wracając do domu po pracy pociągami, zajęli miejsca na zderzakach. Podczas jazdy wy- pili butelkę wina. Kiedy Ma- tuszewski usnął, Gawłowski z go- dną podziwu obojętności za- stawili go na zderzakach, a sam wszedł do przedziału. Przed stacją Granowo pociąg zaczął hamować, wskutek czego Matuszewski stracił równowagę, spadł pod koła wago- nu i poniósł śmierć na miejscu.

Historia Matuszewskiego stano- wi nowe ostrzeżenie dla tych wszy- stkich, którzy łamią przepisy obo- wiązujące podróżujących koleją. A takich jest sporo, mimo nie-ustannych interwencji Kolejowej Milicji Obywatelskiej i pracow- ników PKP. (ak)

Oto, jakie rezultaty przy- niosło w pierwszych pięciu mie- siącach tego roku wykorzystanie przez władze terenowe FI — zarówno w zakresie prowa- dzonych prac doraźnych, jak też stałych.

Prace doraźne prowadzi gospodarstwo komunalne w 16 miastach i miasteczkach woje- wództwa, przy czym są to ro- boty ziemne, drogowe, zadrze- wieniowe, porządkowe przy sfa- rch zieleniach i zakładaniu nowych, komunalne przy róż- nego rodzaju naprawach, czy- szczeniu rowów melioracyj- nych, regulacja ulic itp. Pra- ce te pozwoliły zatrudnić do-

„Pochodnia marnotrawstwa” kosztuje już 50 mln dolarów

„Pochodnia marnotrawstwa” nazywa załoga Huty im. Bie- ruta w Częstochowie płonąca bez przerwy żagiew ognia nad nową siłownią tej huty. To od 4 lat płonnie nie wykorzystywa- ny gaz z wielkich pieców — 125 tys. m sześć. gazu na go- dzinę ulatuje w powietrze, a tylko nieznaczna część gazu jest wykorzystywana przez kot- łownię. Fachowcy obliczają, że wartość zmarnowanego w ten sposób gazu wielkopieco- wego w ciągu 4 lat równa się 2,5 mln. ton węgla, tj. ok. 50 mln. dolarów.

W pierwotnych planach, przed rozpoczęciem budowy, postanowiono, że Huta im. B. Bieruta będzie hutą-gigantem o pełnym cyklu produkcyjnym. Z powodu jednak ograniczenia inwestycji obecnie pracują tam jedynie dwa wielkie pie- ce, natomiast brak jest aglo- merowni, koksowni i urządzeń energetycznych. Gdyby po- wstała koksownia, to gaz ko- ksoowniczy zmieszany z gazem wielkopiecowym posłużyłby do opalania sześciu martenów no- wej stalowni i wówczas byłby zaoszczędzony koszt opalania pieców, wynoszący miesięcznie 2,5 tys. ton węgla, tj. ok. 50 tys. dolarów. Natomiast obecne pla- ny przewidują, że pierwsza koksownia powstanie dopiero w 1959 r., a druga w rok póź- niej.

Reszta gazu z wielkich pie- ców mogłaby być wykorzystana do opalania dwóch dalszych kotłowni siłowni, których budo- wę przewiduje się dopiero za- trzy lata.

Załoga huty zdaje sobie spra- wę z trudności finansowych państwa, lecz zrozumiałe są gło- sy, coraz bardziej niecierpli- we, domagające się jak naj- szybszego zlikwidowania nie- spotykanego marnotrawstwa. (PAP)

Z pokładu kajaka

Wspominałem ostatnio, że dwa dni z nami prze- pływali Krutyni harcerze. By- ła to drużyna szkolna z Bar- toszyc. Potem, kiedyśmy ich spotkali w Rucianem, ich opie- kun mówił:

— Gdybyśmy nie widzieli na Krutyni śladów po Waszej przeprawie, chyba cofnęlibyś- my się.

Oni nas podziwiali, a my — ich. No, bo ostatecznie, my do- rosłe i silne chłopcy, a oni dzie- ci niemal. Na domiar, w dru- żynie sporo było osad dziec- zących. Lecz nie tylko dlatego zastępowali na podwórku i zna- nie. Otóż cały rok przysto- wywali się do tej wycieczki. Przed wszystkim zdobywali fundusze — zbierali złom, or- ganizowali imprezy, skrzętnie ciutując każdy grosz na zrea- lizowanie swych marzeń o wiel- kiej przygodzie. Brakujące zło- tówki dorzucił komitet rodzic- ejski. Mało tego. Własnym przemysłem pobudowali kja- ki. Niezbyt efektowne były te ich kajaki, bez sterów, ale przecież i bez szwanku dopy- nęli do celu. Trzeba było wi- dzieć ich zapał, roześmiane twarze z radość z przeżywa- nych przygód, by zrozumieć, że tych młodzieńców turystyka i jej urok już na zawsze wzięły w swe władanie, że żadne z nich nie będzie szukało wyla-

datkowo w wspomnianym o- kresie 381 osób. Nie jest to wielka pomoc, ale — nie do pogardzenia.

Nierównie większe znacze- nie mają dla poprawy sytuacji w zatrudnieniu prowadzone prace stałe. Według prowiz- yorycznych obliczeń, po ich u- kończeniu, znajdzie stałe za- trudnienie w uruchamianych warsztatach pracy około 700 osób.

W chwili obecnej prowadzi więc prace Prezydium PRN w Kon- i nie nad uruchomieniem pralni ko- munalnej, Prezydium PRN nadzo- ruje rozbudowę Spółdzielni „Sto- larz” w Ostrzeszowie, gdzie roz- winie się produkcja oprawek do szcetek; w Gostyniu miejscowa spółdzielnia „Gostynianka” pro- wadzi już prace budowlane, po u- kończeniu których podejmie robo- tę w dziale konfekcji 100 osób. Trwają także od pewnego czasu wstępne prace dokumentacyjne dla garbarni w Grodzisku.

W trakcie rozwoju jest wytwór- nia elementów prefabrykowanych przy MPKB w Krotoszynie, która zatrudni jeszcze więcej osób. W Smiglu adaptuje się wytwórnę win, we Włoszakowicach rozpo- częto wstępne prace dla urucho- mienia przetwórnicy owocowo- warzywnej. Duża introligatornia na 110 pracowników w Gnieźnie już pracuje, obecnie przystosowuje się ją do jesienno-zimowych warun- ków, zakładając instalacje ogrze- wnicze itp. W Kaliszu zamawiana została adaptacja obiektu dla Od- lewni Części Samochodowych „Or- kan” z powodu braku materiałów budowlanych. W mieście tym trwają ponadto roboty przy przystosowywaniu obiektu na war- sztat bednarski dla miejscowej Składnicy Zjednoczenia Mleczar- skiego.

Na koniec wreszcie trzeba wspo- minać o pracach prowadzonych przez Wojewódzki Zarząd Gospo- darki Komunalnej dla Państwo- wo-Prywatnego Przedsiębiorstwa Prefabrykacji i Budownictwa In- dywidualnego „Budowa”: urucho- miono zakład prefabrykacji w Buku (materiały czerne i drogo- we), w drugim półroczu rozpocz- nie prace zakład betoniarzki w Po- znaniu. Podjęto ponadto roboty przy uruchamianiu nieczynnej ce- gliwni we Wrzeszczynie, pow. czarn- kowski.

Niezależnie od tego — w Szamo- tulach organizuje się przy Zasad- niczej Szkole Metalowej warszta- tny, a referaty przemysłu rad prze- znaczą łącznie 400.000 zł na ze- społy usługowe, które Liga Ko- biet organizuje w liczbie 27.

Jak widać, wykorzystywanie funduszu interwencyjnego przebiega dość sprawnie, cho- ciaż należałoby zwiększyć tem- po prac (z uwagi na późne przy- dzielenie kredytów) i zapewnić ich niezakłócone kontynuowa- nie (Kalisz!). (pż)

Na zniwach można nieźle zarobić

Ostatnie upady znacznie przy- spieszyły akcję zniwną. Tym- czasem w PGR-ach brak rąk do pracy. Następstwa mogą być smutne.

Z drugiej strony wielu lu- dzi w naszych miastach poszu- kuje pracy. Są wśród nich ta- cy, którzy mogliby, biorąc udział w akcji zniwnej, nieźle zarobić.

Wydział Zatrudnienia Pre- zydium RN m. Poznania od- kilku dni prowadzi akcję wer- bunkową. Poszukuje się chę- tnych (mężczyzn i kobiet po- wyżej lat 16), którzy wyjecha- liby na zniwa do PGR-ów w woj. szczecińskim.

Warunki są nieźle. Prze- ciętny zarobek dzienny wyno- si bowiem około 45 zł, podczas gdy za wyżywienie trzeba za- płacić 10 zł. Przy pracach kompleksowych kierownicy po- szczególnych zespołów PGR mogą jeszcze podwyższyć za- robki. Zakwaterowanie bezpla- tne, podobnie jak bilety kolej- we do gospodarstwa rolnego i z powrotem.

Zgłoszenia kandydatów do akcji zniwnej przyjmują co- dziennie od 8—12 wszystkie re- feraty Wydziału Zatrudnienia przy ul. Zamkowej w Pozna- niu. (ak)

Fabryka win w forcie

Toruńskie przedsiębiorstwo „Las” uruchomiło w Toruniu nową fabrykę win. Fabryka mieści się w starym forcie. Produkować ona będzie wina z jagód leśnych i owoców. Pierwsze dwa gatunki win — Vermut i wino z czarnych ja- gód, ukażą się w sprzedaży pod koniec bież. roku. Po peł- nym rozrachunku zakładu produkcja wyniesie ponad 1 milion litrów wina. (PAP)

DZIS
W „Kaktusie”:

- Awangarda
- Lament nieuków
- Krótki kurs za- chowania się
- Szport na kiju
- Aktualne hasła

KAK bawi tus i kole

Do nabycia w kioskach „Ruchu” i w prenumeracie

Bakcyl Przygody

dowania nadmiaru energii w łobuzerskich i chuligańskich awanturach. Bakcyl Wielkiej Przygody ma to do siebie, że draży organizm i zabija bez- pardonowo wszystkie inne szkodliwe dla jednostki i cate- go społeczeństwa prątki cho- rób, które w generalnym skró- cie można by nazwać — śliski- mi ścieżkami bezprawia.

Ta Wielka Przygoda nieko- niecznie musi się urzeczywi- stniać w wędrówce kajakiem. Może być również piesza, ro- werowa, można jej szukać w krótkiej wycieczce czy na sta- łym obozie. Chciałbym tylko podkreślić ogromną rolę wy- chowawczą, do niedawna, nie- stety, zaniedbaną u nas — tego rodzaju imprez. Piszę o tym wszystkim między innymi i dlatego, że — jak dotąd — ma- ło zwraca się uwagi na moż- liwość oddziaływania na mło- dzież właśnie przez PTTK, które powinno pomagać orga- nizacjom młodzieżowym i na- odwrót.

Wybaczenie tę teoretyczną dygresję. Już więcej nie będę. Skłamałbym, gdybym napi- sał, że nasza ekipa przepłynęła cały szlak w idealnej zgodzie. Ale były to spory raczej drob- ne. Na przykład takie, że kie- dyś Stępek wioślował do przo- du, Ala — z przeloty — kie- rowała kajak do tyłu, lub kie-

dy między Tadkiem i Andrze- jem wynika różnica zdań na temat: którego płynąć, by nie zbłądzić, Tadek wykrzykiwał złośliwie pod adresem swego partnera:

— On wie, tylko jego słuchajcie, bo on już tu jest pię- nasty raz!

Oczywiście, wszyscy wiedzie- li, że Andrzej tedy płynął po- raz pierwszy.

— Ale Tadek też miał swoje „za uszami”. Na biwak lubił w dzień całymi godzinami spać, a potem rano „męczyła” go bezsenność. Urozmaicał so- bie czas w ten sposób, że już o piątą godzinę do namiotu do- namiotu, i dął się.

— Pobudka! Pobudka! Każdy wściekły, czestował go jakimś dosadniejszym wy- rażeniem i spał dalej.

Czyż jednak takie drobiazgi się liczą, kiedy co wieczór ga- wędzi się i śpiewa przy ogni- sku, kiedy w dzień płynie się kajakiem jeziorami i rzekami, wśród pięknych lasów lub ob- łączy poziomkami, łowi rybki czy wreszcie pitrasi coś na „koccherze” lub ognisku?

Jeżeli znajdzie się ktoś, kto uważa, że są piękniejsze wczor- sy niż wędrówka kajakiem w nieznane, powiem mu krótko: — Spróbuj i Ty, a potem — porozmawiamy!

Marian FLEJSIEROWICZ

Pracownicy poszukiwani

Większą ilość szwaczek maszynowych, kobiety zwolnione z administracji umiejące szyć, charmoniecki do szycia domowego oraz kwalifikowanego mechanika do maszyn szwalniczych elektrycznych i nożnych poszukuje Poznańskie Przedsiębiorstwo, Konfekcji i Galanterii Przemysłu Terenowego, Poznań, ul. Grobla 25. K4065

Głównego księgowego zatrudni natychmiast Warsztat Naprawy PGR w Kościele. Reflektuje się tylko na stły wysokokwalifikowane. Zakład nie dysponuje mieszkaniem dla zamieszkałych. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K4090

Kwalifikowanego sadownika z długoletnią praktyką do obszarów sadów 200 ha, specjalistę kwiaciarni szkła i szkła do gruntowego oraz warzywnika. Wymagane wysokie kwalifikacje. Zgłoszenia Zespół Ogrodniczy Perzycy. K4096

Fryzjerów oraz dwie kosmetyczki dyplomowane zatrudni Spółdzielnia Fryzjerów w Koszalinie. Możliwość zarobku do 2.000 zł, mieszkanie kawalerskie zapewnione. K4122

Zbrojarzy i dekarzy przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Chudoby 24, pokój 18. 19678g

Zaopatrzeniowca do gospodarstwa pomocniczego remontowo-budowlanego, malarzy oraz murarzy z wynagrodzeniem wg układu zbiorowego w budownictwie jak również pracowników transportowych z wynagrodzeniem wg siatki plac pracowników obsługi MSW przyjmujemy natychmiast Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu — zgłoszenia w Dziale Kadr UAM, al. Stalingradzka 1. K4140

Monterów-elektryków do prac w terenie woj. poznańskiego, zielonogórskiego, wrocławskiego i szczecińskiego przyjmujemy zaraz. Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzynia 1-7. Zarobek w systemie akordowym od 1.000 do 2.200 zł plus koszty za rozłąkę. K4141

Praca

Potrzebny organista-dyrygent. Rosko, pow. Czarnków. (Zgłoszenia osobiste). 19404g

Malarzy i uczni przyjmujemy. Schneider, Luboń, Kolejowa 24. 19510g

Nakładaczki przyjmujemy na maszyny dociskowe, Poznań, Modrzewiowa 27. 19744g

Potrzebne dwie nakładaczki na tygle. Warunki pracy do omówienia. Wytwórnia Kartoników, Poznań, św. Wojciecha 2. 19797g

Malarzy przyjmujemy J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 19921g

Uczeń potrzebny natychmiast. Poznań, Matejki 11, blacharstwo. 19881g

Fryzjerka potrzebna na stałe, posada dobra. Poznań, Głogowska 175. 19887g

Przyjmujemy pracę z zakresu luksusowego krawiectwa damskiego — lekkiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20001g.

Pomocnika ogrodniczego i ucznia przyjmujemy zaraz. K. Grzegorzewicz, Poznań-Szczerbinowo, Chotomilska 15, tel. 15-78. 19999g

Starszy, samotny, rencista przyjmujemy iższą pracę w hodowli nutril lub tp. z całym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20106p.

Pielęgniarka samotna solidna przyjmie prace z mieszkaniami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 31064p.

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań, Ciesla 14 m. 13. 20027g

Osobę do pomocy w gospodarstwie, może być starsza oraz chłopaka do koni poszukuje. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20042g.

Toczenie uchwyty z drzewa oddam do wykonania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20045g.

Krawców wysokokwalifikowanych zaraz lub później przyjmujemy. Banaś, Poznań, Piekary 13b. 20055g

Inteligentny z średnim wykształceniem, oficer rezerwy przyjmie korzystnie pracę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20082g.

Pomoc domowa najchętniej ze wsi potrzebna. Pensja bardzo dobra. Inz. Lewandowski, Poznań, Inżynierska 8 m. 4. 20097g

Krawcowa przyjmie szyć sukien, prochowy, wiatrowek i innej konfekcji lekkiej. Szybkie i fachowe wykonanie. Poznań, tel. 638-01. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20122g.

Wszystkie maszyny do uruchomienia olejarki kupię. Jasiński, Krosinko, Inżynierska 8 m. 4. 20097g

Tygiel lub bostonkę kupię. Introligatornia, Korzeniowski, Poznań, Wrocławka 4, tel. 39-88. 20089g

W ciężkim smutku pograżona żona z dziećmi, wnukami i rodziną. Borek, Zdziszewska 31. 20134g

Dnia 10 lipca 1957 r. zmarł w wieku lat 73, mój najdroższy, wzorowy i najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

Hipolit Jazdon

por. rez., powstaniec Wlkp., kawaler Krzyża Walecznych

Pogrzeb odbędzie się w Borku w sobotę, 13 bm, po Mszy św. o godz. 9 z kościoła na Zdzieszu. O bolesnej stracie zawiadamia

W ciężkim smutku pograżona żona z dziećmi, wnukami i rodziną. Borek, Zdziszewska 31. 20134g

Dnia 7 lipca 1957 roku zmarł nagle w Toruniu, przeżywszy lat 42

docent dr

Stefan Majdanowski

Kierownik Zakładu Geografii Regionalnej U. M. K., b. adiunkt Katedry Geografii Fizycznej U. P., wykładowca na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi U. A. M., b. sekretarz Komitetu Fizjograficznego i członek Komisji Geograficzno-Geologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przewodniczący Oddziału Toruńskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, członek Toruńskiego Towarzystwa Naukowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca w Toruniu, Msza św. za duszę śp. Zmarłego zostanie odprawiona w niedzielę, dnia 21 lipca o godz. 12,15 w kościele Bożego Ciała przy ul. Kościuszki w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy wysokiej wartości naukowca, wybitnego pedagoga i przyjaciela młodzieży, prawdziwego i drogiego Kolegę.

REKTOR, SENAT oraz INSTYTUT GEOGRAFICZNY UNIWERSYTETU im. ADAMA MICKIEWICZA

STUDENCI GEOGRAFII U. A. M.

K4078

3 szliferyz-polerników z praktyką poszukuje Spółdzielnia Pracy Wzrostów Metalowych „Pokoń” w Poznaniu, ul. Łacina 6 (Rataje). K4129

Pracowników do polerowania krzeseł przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Przemysłu Włókienniczego-Koszykarskiego, Poznań-Wola, ul. Tarasowa 26/28. K4130

Technika-elektryka z praktyką, elektronika z wyższym wykształceniem (inż. wzgl. mgr fizyki) z praktyką w dziedzinie elektroniki przemysłowej, ślusarza-narzędziowca obeznanego z obróbką cieplną i robotami szlifierskimi, nastawiaacza do samodzielnej obsługi pras poszukuje zaraz: Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogni, Poznań-Staroleka, Al. Forteczna nr 12/14. 20094g

Mgr chemika z praktyką znającego zagadnienia rolni-spożywcze zaangażuje zaraz Laboratorium Min. Rolnictwa, Poznań, Fredry 12. Zgłoszenia osobiste. 20073g

10 stolarzy przyjmujemy natychmiast do pracy na miejscu w Poznaniu, Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Wynagrodzenie mies. do 2.000 zł. Zgłoszenia osobiste przyjmują kierownik stolarni Pozn. Przem. Zjedn. Bud. Poznań, ul. Madalińskiego 3. K4061

Potrzebny mężczyzna do koni i krów z dojem. Szkoła i kościół na miejscu, zelektryfikowane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20089g.

Szyje wszelkiego rodzaju suknie i bluzki również do sklepów na prowincji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20105g.

Pomoc domowa potrzebna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20115g.

Ucznia do zawodu fotograficznego przyjmujemy. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20116g.

Szewca na prace damskie przyjmujemy. Puszczykowo, ul. Poznańska 4. 20120g

Kupno

Stanioł kupuję. Zgłoszenia Poznań, tel. 638-46. 16465g

Betoniarke 250 l. lub większą pilnie kupię. Oferty z podaniem ceny kierować: Zdzisław Bolek, Chodzież, Żeromskiego 5. 19493g

Przycepkę towarową na 2 kółkach, do osobowego samochodu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 19997g.

Kupię do samochodu osobowego Opel-Kadet kompletne przednie zawieszenie i maskę w dobrym stanie. Podać stan i cenę pod adresem: Roman Przybysz, Głogów n. Odra, Kamienna 48. 31066p

Rower dla inwalidy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20011g.

Kupię maszynę do wyrobu siatki parkanowej. Zgłoszenia: Roman Paź, Poznań, Ratajczaka 26 m. 33. 20013g

Wszystkie maszyny do uruchomienia olejarki kupię. Jasiński, Krosinko, Inżynierska 8 m. 4. 20097g

Motocykl WFM nowy kupię. Poznań, Ratajczaka 36 skład obuwia. 20059g

Tygiel lub bostonkę kupię. Introligatornia, Korzeniowski, Poznań, Wrocławka 4, tel. 39-88. 20089g

Dnia 10 lipca 1957 r. zmarł w wieku lat 15, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy syn i brat, śp.

Maksymilian Zabór

uczeń szkoły ogólnokształcącej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm, o godz. 16 z domu żałoby w Koźlegoach, na cmentarzu w Kicinie.

W ciężkim smutku pograżeni rodzice z córką

20086g

Sprzedaż samochodu z tak sometem, 4-drzwiowy „Wanderer” limuzyna lub zamienie na materiał budowlany. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 19687g.

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Słupcka 5 m. 3, wejście z Kostrzyńskiej. 20041g

Tokarnie do metalu nowa, na przymach, 30 cm toczenia, oddzielnie komplet odlewów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20066g.

8 blacharzy na roboty aspiracyjne w młynach przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Skupu w Poznaniu, plac Wolności 3, III piętro. Zapewniamy wysokie zarobki. 20129g

Stolarza, zduna oraz robotnika do różnych prac zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zbąszyniu, ul. Łazienki 9. Placa wg umowy zbiorowej. K4060

Robotników do prac produkcyjnych i transportowych przyjmie Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 2 — Blacharski w Luboniu, ul. Dworcowa 2. K4066

Kwalifikowanych monterów i murarzy zatrudni natychmiast przy budowie pieców przemysłowych i kominów fabrycznych w miejscu i na wyjazd. Praca w systemie akordowym, wyjazd na podstawie delegacji, bezpłatne zakwaterowanie oraz dodatek za rozłąkę. Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmujemy: Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych w Warszawie, Dział zatrudnienia, pokój 26, ul. Nowogrodzka 62b oraz: Kierownictwo Grupy Robót nr 1 w Warszawie, ul. Łowicka 23 (Mokotów), Kierownictwo Grupy Robót nr 2 w Łodzi, ul. Matejki 21, Kierownictwo Grupy Robót nr 3 w Elblągu, ul. Stocznia 2. K4068

Zamienie samodzielne komfortowe 3 pokoje z kuchnią, łazienką w Zabrzu przy Stacji, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20003g.

Zamienie pokój z kuchnią, spiżarnią, dużą piwnicą (wspólny korytarz), 1 piętro, willowe, na podobne, lub 2 pokoje ze wspólną kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20004g.

Zamienie spiesznie samodzielne, nowe mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, łazienką w Katowicach, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20009g.

Zamienie samodzielne, nieduże 2 pokoje z kuchnią, łazienką, spiżarnią, blisko centrum na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20058g.

Tapczany dobrej jakości poleca: Tapicernia, Poznań, Maleckiego 33. 20004g

Sprzedaż maszynę szewską iaciarkę marki niemieckiej „Claex”. Franciszek Łączniak, Stegorski, pow. Jarocin, st. kol. Radlin. 20058g

Sprzedaż maszynę do robienia swetrow dwuplytowa firmy NRF „Tricolette”. Jarantowska, Poznań, ul. Wspólna 40 m. 2. 20070g

Lisy niebieskie — plesaki sprzedam większą ilość z majowych wykotów z miotów od 9-17 sztuk. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20075g.

Lepki budowlany poleca Wytwórnia Materiałów Budowlanych, Poznań, Smolna 13. 20077g

Motocykl WFM z licznikiem sprzedam. Poznań, ul. Wielkopolska 30. 20090g

Motocykl DKW 125 cm z motocyklem DKW 350 cm w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, Osiedle-Plewiska, ul. Zielarska 15, dojazd tramwajem 13. 20093g

Mocarnie samoczyszcząca 5/4 na godz. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Jan Łuczak, Koźle, pow. Szamotuły, stacja kolejowa Lubosina. 20098g

Spacerówkę gietą oraz wózek-auto sprzedam. Poznań, Ślaska 10. 20102g

Motocykl DKW 125 cm w bardzo dobrym stanie oraz „Zündapp” 200 cm i 2 akordeony 8 basowy marki „Hess” i 8 basowy spiesznie sprzedam. Poznań-Zegrze, ul. Ostrowska 204, od godz. 16. 20106g

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Słupcka 5 m. 3, wejście z Kostrzyńskiej. 20041g

Tokarnie do metalu nowa, na przymach, 30 cm toczenia, oddzielnie komplet odlewów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20066g.

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Słupcka 5 m. 3, wejście z Kostrzyńskiej. 20041g

Tokarnie do metalu nowa, na przymach, 30 cm toczenia, oddzielnie komplet odlewów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20066g.

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Słupcka 5 m. 3, wejście z Kostrzyńskiej. 20041g

Tokarnie do metalu nowa, na przymach, 30 cm toczenia, oddzielnie komplet odlewów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20066g.

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Słupcka 5 m. 3, wejście z Kostrzyńskiej. 20041g

Tokarnie do metalu nowa, na przymach, 30 cm toczenia, oddzielnie komplet odlewów sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dia 20066g.

Samochód „Fiat 1100” sprzedam. Poznań, Głogowska 168 m. 1. 19718g

Sprzedaż motocykla „Victoria” 150 cm. Poznań, Saperska 83 m. 2. 19788g

Samochód bagażowy spiesznie sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20096g.

Spacerówkę sprzedam. Poznań, pl. Wielkopolski 10/11 E m. 48. 20016g

Motocykl „Zündapp” 600 cm z przycepką, w idealnym stanie sprzedam. Poznań, tel. 642-50. 20029g

Dywan pluszowy 2,5 x 3,5 zielony, sztytce 6-osobowy (82 sztuk) sprzedam. Poznań, Zakret 13 m. 3 (Ostrowa), od godz. 18-20. 20040g

Przycepkę lekką, kompletną do motocykla sprzedam. Wiadomość: Poznań, Głogowska 160 m. 14. 20021g

Sprzedaż samochodu 2-tonny w dobrym stanie, Poznań, Grobla 20. 20033g

Okazyjnie sprzedam jadalnię debową mało używaną stylową. Ogłads: Poznań, Osied

